

Adela Kozyckowska

Uniwersytet Gdański

Jarosław Ellwart

Akademia Pomorska w Słupsku

„Obowiązkiem każdego obywatela jest być najpierw dobrym państwowcem”¹. Obywatelstwo i/a etniczność czytana w świetle koncepcji państwa i wychowania państwowego Kazimierza Sośnickiego (aspekty)

Autorzy podejmują próbę przedstawienia – na przykładzie Kaszubów – doświadczeń mniejszości etnicznych w zakresie konstruowania idei obywatelskich w dwudziestoleciu międzywojennym i po 1989 roku. Artykuł jest też próbą „sprawdzenia” aktualności koncepcji Kazimierza Sośnickiego w badaniu aktualnych problemów społecznych. Relacje mniejszości etnicznych i państwa rozpoznane zostały przez koncepcję państwa i wychowania obywatelskiego Sośnickiego. Znaczące okazały się koncepcje etosu moralnego, społecznego (grupowego) i państwowego, i relacje/konflikty między nimi (kolizje). Pozwoliło to zrekonstruować idee obywatelskości kolejnych formacjach intelektualnych Kaszubów. Doświadczenia kaszubskie, jako egzemplifikacja doświadczeń etnicznych, pozwoliły rozpoznać kondycję mniejszości w państwie polskim. Szczególnie interesujące okazało się pojęcie „separatyzm”, które w świadomości mniejszości jest narzędziem ograniczającym prawo do praw, szczególnie tych związanych z różnicą etniczną.

Słowa kluczowe: pedagogika ogólna, etniczność, idee obywatelstwa, Kazimierz Sośnicki, państwo, separatyzm, wychowanie państwowe.

¹ Cytat pochodzi z: [bez autora] (1934), Ideologia kaszubska – a ideologia Rządu. Ruch kaszubski wobec ideałów endeckiego i rządowego. *Żrzesz Kaszëbskô*, 2(9), 65.

Wprowadzenie

Kiedy w 2011 roku zawiązało się Stowarzyszenie Osób Narodowości Kaszubskiej Kaszëbskô Jednota (KJ), rozgorzała dyskusja nie tylko w lokalnym środowisku Kaszubów, ale i wśród tych, którzy w żaden sposób Kaszubami się nie czują. Dziś – wracając do tamtych debat – zmuszeni jesteśmy przyznać, że wiele potyczek słownych charakteryzował wysoki poziom argumentów natury emocjonalnej przy jednoczesnym słabym odnoszeniu się interlokutorów do racji rozumowych. Dyskusję swoiście wyciszał *implicite* obecny zarzut „separatyizmu”, który był/jest właściwie synonimem strachu przed oderwaniem Kaszub od Polski i przyłączeniem do Niemiec. Zarzut separatyizmu jest symptomatyczny dla sytuacji, w których kulturowe aspiracje czy potrzeby Kaszubów wykraczają poza aktualne – dla konkretnych czasów – rozumienie idei regionalizmu, albo też inaczej: kiedy dążenia kulturowe Kaszubów wykraczają poza to, co w danym momencie oferuje im władza. Zarzut separatyizmu jest też symptomatyczny dla tych sytuacji politycznych, które właściwie wykluczają bądź marginalizują mniejszości narodowe i etniczne w dyskusjach o kształcie państwa i możliwych dla niego statuśach już samych pojęć „etniczność”, „narodowość”, „państwowość” czy wreszcie „obywatelstwo”².

Wydaje się, że oskarżenia o szeroko pojmowany separatyzm, „doskórnienie” przywarte były i są do Kaszubów, podobnie jak odczuwany przez nich wstyd etniczny, który jest efektem znaczeń jakie zostały społecznie przypisane użytkownikom języka kaszubskiego (Synak, 1992, s. 208-209; 2010). Jedno i drugie istnieje na poziomie światopoglądu wspólnotowego i zasila tzw. ideologie językowe, które w przypadku Kaszubów konstruowane są wokół mowy kaszubskiej (Koźczkowska, 2018, s. 41-45). Przez dziesiątki lat znaczenia nadawane językowi kaszubskiemu tak przez samych Kaszubów, jak Polaków, skutecznie obniżały prestiż kaszubszczyzny i lokowały ją na/w peryferiach kulturowości polskiej (zob. Koźczkowska, 2017). W pewnym sensie można dziś mówić o rewitalizacji kultury kaszubskiej, o obecności Kaszubów w przestrzeniach publicznych Polski (i Europy).

Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym, która zabezpiecza wiele żywotnych interesów kaszubskich, stwarza też okazje do działań niekorzystnych dla Kaszubów. A takim

² Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym z dnia 6 stycznia 2005 (Dz.U. 2005, nr 17 poz. 141) ustanawia status polityczny Kaszubów jako grupy obywateli, która na terytorium państwa polskiego posługuje się językiem regionalnym, który różni się od oficjalnego języka państwowego, czyli polskiego, nie jest jego dialektem, ani nie jest językiem imigrantów (art. 19, ust. 1). Ustawa gwarantuje Kaszubom – jako osobom posługującym się językiem kaszubskim – naukę języka kaszubskiego i naukę w języku kaszubskim (art. 20, ust. 1), władza publiczna jest zobowiązana do wspierania działań, których celem jest ochrona i rozwój języka (art. 20, ust. 2).

W toczącym się procesie legislacji prawnej, którego celem była ochrona mniejszości w Polsce, środowiska kaszubskie początkowo zabiegały o status „grupy etnicznej”, a nie o status „mniejszości etnicznej”. W przypadku Kaszubów żadne z tych określeń nie były tylko pojęciami socjologicznymi zaaplikowanymi wprost w proces prawnego określenia swego statusu. Miały one uzasadnienie w wynikach badań prowadzonych przez środowiska gdańskich socjologów (Brunona Synaka, Henryka Gallusa, Marka Latoszka). W 2002 roku delegacja Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego złożyła do sejmowej Komisji ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych wniosek o nadanie Kaszubom statusu „mniejszości etnicznej”. Wzbudziło to szereg kontrowersji wśród polityków, a także – jak pisze Artur Jabłoński – uruchomiło nastroje „kaszubofobiczne” (2013, s. 9-26).

rozwiązaniem jest choćby obecna ministerialna postawa programowa, która pozbawia klasy IV – VIII treści kulturowych, koncentrując się zaledwie na nauczaniu języka. Takie działania ministerialne sprowadzają język kaszubski do kondycji języka obcego, którego nauka szkolna koncentruje się na sprawności językowej, a nie na dogłębnym poznaniu kultury tego języka i jej konstatacji. Język kaszubski – jakkolwiek ujęty w Ustawie jako regionalny – jest językiem ojczystym Kaszubów i zasługuje na taką samą uwagę, jaką otoczony jest każdy inny język ojczysty, przykładowo język polski. Tym samym podstawa programowa *implicite* – świadomie lub nie – zmienia Kaszubów w Polaków mówiących po kaszubsku i zamieszkujących terytorium Pomorza. Nowa podstawa programowa nie jest wrażliwa na naukowy i dydaktyczny dorobek nie tylko środowisk kaszubskich, ale i środowisk polskich oraz na doświadczenia innych mniejszości etnicznych w Polsce i Europie.

Działanie to wydaje się być elementem polityki, która w swej niewrażliwości na kulturowe potrzeby jednej z mniejszości orzeka o kształceniu jej tożsamości i pozycjonuje Kaszubów wyłącznie jako grupę terytorialną z językiem regionalnym. Znika dzięki temu problem kultury i tożsamości Kaszubów, i tym samym problem rozróżnienia ich statusu jako wspólnoty etnicznej/narodowej i jednocześnie wspólnoty obywatelskiej.

Oczywistą kwestią jest, że Kaszubi są Pomorzanami, ale w tej grupie obywatele polskich są też Żydzi, Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, Tatarzy oraz inne mniejszości narodowe i etniczne, które zamieszkują Pomorze. Sprowadzając zaś kwestię do obywatelstwa, wszyscy oni posiadają prawo ochrony własnego dziedzictwa kulturowego. Sprowadzenie więc Kaszubów wyłącznie do kondycji Pomorzan lub Polaków mówiących po kaszubsku wydaje się być przejawem polityki tożsamościowej, której orężem może być „przyczajony” zarzut separatyzmu, jeśli tylko mniejszość kaszubska będzie bardziej zabiegać o swój język i swą kulturę, niżli przewidziała to władza.

Stąd też podjęta przez Stowarzyszenie Kaszëbskô Jednota próba ideowej dyskusji wokół obywatelstwa i narodowości, oraz etniczności, jak również podnoszenie sprawy dwujęzyczności Kaszubów jako kwestii politycznej, a nie wyłącznie sytuacji społecznej, tylko pozornie czyni jej ideologię bardziej radykalną niż ideologia Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (ZG ZKP) w głosach jej dwóch ostatnich prezesów: Łukasza Grzędzickiego i Edmunda Wittbrodta. Już pobieżne porównanie założeń polityki kulturowej ZG ZKP i KJ pozwala wysunąć przypuszczenie, że ideologia Stowarzyszenia KJ nie dlatego wydaje się „wyrazista”, że „haczy” o szeroko pojmowany separatyzm (co pozornie pozwala odczytywać ją jako radykalną), ale dlatego wydaje się „wyrazista”, że ideologia ZG ZKP uległa/ulega rozmyciu i zatraciła swój intelektualny charakter przez: (1) Sprowadzenie kaszubskości do banalnej/ludowej etniczności, która przestała być atrakcyjna dla wielu Kaszubów, zwłaszcza młodych twórców i młodych intelektualistów (zob. Kożyczkowska, 2016); (2) Polonizację tożsamości kaszubskiej przez przesunięcie polityki kulturowej ZG ZKP w kierunku wyłącznie polityki językowej, co wymusiła poniekąd Ustawa o mniejszościach z 2005 roku (por. Strategia, 2006).

Jednocześnie – choć „kularowo” – wysuwane są zarzuty separatyzmu wobec tych Kaszubów, których poglądy na sprawy kaszubszczyzny koncentrują się m.in. na potrzebie dyskusji o takich obszarach społeczno-politycznego bycia jak obywatelstwo, narodowość, etniczność czy dwujęzyczność symetryczna (a więc taka, która będzie uwzględniała aspekty politycznego uczestnictwa Kaszubów w życiu publicznym Polski). Kaszubski kłopot polega jednak na tym, że dużej części tych zarzutów właściwie nie wysuwają dziś nie-Kaszubi, ale

przede wszystkim sami Kaszubi. Zarzuty separatyzmu są elementem — wspomnianego wyżej — światopoglądu wspólnotowego, mają naturę emocjonalną i jako takie konstruują emocjonalny, a nie racjonalny stosunek do wydarzeń społecznych i potrzeb Kaszubów, i jako mniejszości etnicznej, i jako obywateli. Przy czym pojęcie „separatyzm” — w tego typu zarzutach — nie ma zwykle ustalonych zakresów semantycznych, jego zadaniem jest zamknąć spór w ten sposób, by przechylić szalę zwycięstwa na stronę tego, kto pierwszy w dyskusji użył pojęcia „separatyzm”.

I choć wielu Kaszubów nie chce dziś — z różnych powodów — dyskutować o obywatelstwie, narodowości i etniczności, to — jeśli Kaszubi chcą zachować swą etniczność — dyskusja ta z pewnością nie ominie środowiska kaszubskiego i Kaszubi będą zapewne musieli odpowiedzieć kiedyś na pytanie o to, kim są Kaszubi w Polsce. Czy są obywatelami? Czy może tylko grupą etniczną albo narodem? A jeśli tak, to jakim: kaszubskim czy polskim? Wydaje się, że nie tyle odpowiedź jest ważna, ile sam fakt postawienia pytań, gdyż noszą one znamiona polityczne i determinują kontekst działań tych Kaszubów (jednostek i formacji intelektualnych), którzy sensem swego życia publicznego uczynili właśnie sprawę politycznego bycia Kaszubów. Stąd kwestia ta staje się ważką dla obecnej i przyszłej kondycji kultury kaszubskiej, a tym samym dla trwania samych Kaszubów.

Bezpośrednią inspiracją dla powstania tego artykułu była rozpoznana zbieżność między poglądami na sprawę państwowości i obywatelstwa (jako fundamentu ideowego) założonego w roku 1929 Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów (dalej jako Zrzeszeńcy) z koncepcją państwa i wychowania państwowego Kazimierza Sośnickiego. Pośrednią inspiracją był obserwowany rozwój idei państwowości, obywatelstwa i narodowości/etniczności w poglądach takich postaci jak Florian Ceynowa (poł. XIX wieku) czy formacji intelektualnych skupionych wokół pism: *Gryf. Pismo dla spraw kaszubskich* (1908-1912; Towarzystwo Młodokaszębów) czy *Zrzesz Kaszebskô* w latach 1933-1939 (Zrzeszeńcy), a współcześnie *Tatczëzna* (1990-1991), *Ôdroda* (1999-2005, od 2005 roku już jako *Kaszëbskô Ôdroda*), i — jako ostatnia, wspomniana już Kaszëbskô Jednota wraz ze swym pismem *Skra — pismiono ô kulturze*. Celem tekstu jest próba rekonstrukcji rozpoznanych zbieżności ideowych w poglądach Sośnickiego i Zrzeszeńców. Artykuł jest też próbą rozpoznania tego, jak te idee promieniują w przyszłość, odradzając się i rozwijając w poglądach ideologicznych niektórych środowisk kaszubskich po 1989 roku (*Tatczëzna*, *Ôdroda*, Kaszëbskô Jednota). Uzyskana perspektywa ideowa pozwala nam — w ostatniej części tekstu — podjąć próbę namysłu nad sytuacją kaszubską, w interesujących nas obszarach obywatelstwa i etniczności/narodowości.

Kazimierza Sośnickiego (ogólność) państwa i (ogólność) wychowania państwowego

Sośnicki opisuje państwo nie przez szczegóły i dostępne mu teorie polityczne i koncepcje filozoficzne na ten temat, ale konstruuje taką teorię państwa, która dzięki swej ogólności pozwala dostrzec jego istotę. Są nią stosunki i zależności między jednostkami ludzkimi, te zaś wiktane są w wielopoziomowe relacje (współdziałanie), które realizowane są w obszarach tego, co indywidualne, społeczne (w tym narodowe i etniczne) i państwowe. Istotny dla myślenia Sośnickiego jest kontekst czasu i miejsca: zastanawia się on bowiem nad państwem i nad wychowaniem państwowym w kontekście swego osobistego zaangażowania

w państwowość polską i jej konkretną sytuację polityczną. Autor pisze: „[...] Polska musi mieć wychowanie odpowiednie do jej wolnościowego ustroju” (1933, s. 227). Liberalistyczne państwo³, bo przecież o taki model państwa Sośnickiemu w istocie idzie, potrzebuje nie tylko pamiętać o tym, że jest wytworem tego, co między jednostkami, ale także o tym, że jego jednostki obdarzone są wolnością, która przejawia się m.in. możliwością „ujścia” dla indywidualności obywateli (s. 191). Wolność przejawia się też w różnieniu się religijnym, etnicznym i narodowym (s. 165; 1938, s. 62) aż do możliwości samowychowania jako decydowania o własnym przyszłym działaniu (1938, s. 66). Państwo, będąc wynikiem współdziałania jednostek, potrzebuje człowieka wraz z jego atawistyczną „potrzebą ludzi”, gdyż to ona jest koniecznością urealnienia indywidualności (1933, s. 45-46). Być może tu tkwi tajemnica „humanistycznego charakteru wolności” (s. 47), która – jak się wydaje – konstruuje ogólną teorię państwa i wychowania państwowego. W praktyce wychowanie państwowe wymaga skonkretyzowania treści, jednak Sośnicki jest daleki od tego typu działań w swych rozważaniach teoretycznych. Dzięki temu jego „projekt” państwa liberalistycznego pozwala wyprwadzić „projekt” wychowania państwowego, którego ogólnością swoicie „godzi” indywidualność jednostek, różnice grup społecznych i państwowość. Taki „projekt” państwa pozwala Sośnickiemu pogodzić/rozwiązać (często nierozwiązywalne) konflikty (tu: kolizje) między etosami⁴ moralnym, społecznym (grupowym) i państwowym. Wytworzona na tym gruncie ogólność wychowania państwowego scala/spina obecne w przestrzeni edukacji rozmaite cele wychowania indywidualnego i społecznego (grupowego: narodowego, etnicznego, religijnego). Stąd też – jak zauważa Sośnicki – państwowość powinna być łącznikiem poszczególnych i często odmiennych celów wychowania (s. 43).

Sośnicki konstruuje rozumienie państwa na drodze analizy: (1) teorii państwa, (2) ustrojów politycznych państwa. W pierwszym przypadku autor odnosi się do teorii socjologicznych, metafizycznych i jurydycznych państwa (s. 135-139; 1934b, s. 227-246), co skłania go do ważkich konkluzji, ale dla tego tekstu istotne są dwie: (1) Państwo stanowią zachodzące stosunki i zależności między jednostkami (o czym pisaliśmy wyżej), czyli istota państwa sprowadza się do tego, co między jednostkami (1933, s. 134; 1934b, s. 228). (2) „Obywatel państwa nie jest tym samym, co czysty reprezentant ludzkości lub czysty reprezentant danej grupy społecznej” (1933, s. 134). Takie ujęcie obywatelstwa otwiera możliwość skonstruowania etosu państwa, który będzie mógł być czymś innym niż etos moralny i etos społeczny (grupowy). A nawet musi być czymś innym, by nie zniewolić indywidualizmu jednostek i grup, bo to one stanowią siłę państwa. W drugim przypadku analizę ustrojów państwa Sośnicki opiera na porównaniu liberalistycznego i antyliberalistycznego systemu politycznego. To z kolei pozwala mu rozpoznać kilka kwestii, dla niniejszego tekstu najważniejsze są dwie sprawy: (1) Wychowanie jest światopoglądem i jest jednocześnie „wbudowaniem” (s. 192)

³ Państwem liberalistycznym nazywa Sośnicki takie państwa, które uprawiają politykę liberalistyczną. Składają się na nią: (1) Równość wszystkich obywateli wobec prawa. (2) Jednakowy wpływ na sprawy polityki państwowej. (3) Sprawiedliwość społeczna (co oznacza m.in., że obywatele mogą się kształcić i pracować dla państwa wedle swych uzdolnień i zainteresowań). Równość społeczna – m.in. upowszechnienie szkolnictwa i równy do niego dostęp (Sośnicki, 1934, s. 205-212).

⁴ Etos to struktura zasad, która stanowi nierozłączną całość (Sośnicki, 1933, s. 85).

światopoglądu w „strukturę psychiczną” osoby wychowywanej. Jeśli więc szkoła odstępować od kształtowania światopoglądu, to nie tylko przestaje wychowywać, ale pozostawia ona wychowanie – jako praktykę⁵ – życiu pozaszkolnemu. (2) Światopogląd decyduje o przyjmowanych wartościach i kształcie działań łączących jednostkę, grupę, miejsce i czas, co oznacza, że nie tylko światopogląd, ale i wychowanie ma charakter indywidualistyczny, lokalny i historyczny (1936, s. 78-79).

Państwo jest zatem w myśleniu Sośnickiego tworzone przez grupę społeczną, która dąży do wewnętrznej spójności, wytwarza swe instytucje i charakteryzuje się celowością działania (1933, s. 132-133), które co prawda nie jest w koncepcji Sośnickiego skonkretyzowane w zakresie szczególnej celowości. Analiza wypowiedzi autora pozwala jednak wysunąć tezę, że celem państwa jest jego trwanie i rozwój przez zmianę jednostek w obywateli, a jednocześnie obywatele potrzebują państwa dla swego własnego trwania i rozwoju. Przy czym – co trzeba wyraźnie podkreślić – rozwój jest dla Sośnickiego taką zmianą w obrębie struktury (państwa/ osobowości), która „[...] nie odbywa się przez wewnętrzne różnicowanie się pewnej dotychczas jednolitej całości, ale przez dołączenie nowych elementów, które tak są do siebie ustosunkowane i noszą w sobie takie rysy, że złożone stanowią jedną integralną całość” (s. 209). To stąd m.in. wynika konieczność konstruowania państwa przez stosunki i zależności wolnych obywateli, gdyż ich indywidualność i możliwość spełniania się, możliwość rozwoju zapobiegają „zesztywnieniu” struktury państwa. Więcej: tarcia i spory między jednostkami i grupami wymagają co prawda od państwa udziału w ich regulowaniu, ale zwrótnie powodują większą elastyczność jego struktury i większą odporność w relacjach zewnętrznych. Państwo, które pozwala na ekspresję indywidualności obywateli (i grup społecznych) i umiejętnie rozporządza tym wewnętrznym zasobem, dostarcza sobie „sił wewnętrznych do rozwoju swego etosu” (s. 190-191).

Charakter obywatelstwa byłby wobec tego odzwierciedleniem politycznego ustroju państwa, czyli tego, jak lokuje się jego ustrój między krańcami kontinuum: liberalizm-antyliberalizm (s. 192-219; 1936, s. 77-94). Obywatelstwo jest realizowane za pomocą porządku prawnego (1933, s. 134) i porządku oświatowego, czyli organizacji szkolnictwa (1936, s. 93-94; 1934a, s. 204, 213). Porządek prawny, jako nadrzędny, jest tym, co wytwarza państwowość jako „sposób” (pod)porządkowania jednostek i grup zamieszkujących terytorium państwa. Szkoła zaś wychowuje w kierunku uznanym przez państwo i w tym znaczeniu wychowanie „zawsze” jest wychowaniem politycznym, a państwo jest „zawsze” wychowawcą. Wychowanie – jak pisaliśmy wyżej – jest światopoglądem i „wbudowaniem” światopoglądu, więc szkoła, zajmując się wychowaniem, ma regulujący wpływ na konstruowanie światopoglądu obywateli, a państwo będzie decydowało o jego treści. Sośnickiemu jednak – w jego koncepcji państwa i wychowania państwowego – nie idzie o bezmyślnych obywateli, ale o takich, którzy będą obdarzeni wolnością i rozumnością, gdyż każdy światopogląd „potrzebuje myślenia”.

Związek „światopoglądu” z „potrzebą myślenia” jest istotny ze względu na swoistą opresyjność państwa, dyscyplinuje ono przecież „całego człowieka” i ogranicza jego indywidualność przez ponadindywidualny porządek ze względu na całościowość swej państwowości. Jak pisze Sośnicki: „[...] nie idzie tu o posłuszeń-

⁵ Praktyka jest przez Sośnickiego rozumiana jako określony światopogląd życia zbiorowego (1936, s. 79).

stwo ślepe i pozbawione zrozumienia jego celowości i konieczności, ale o świadome i rozumowe" (1933, s. 234). Konflikt światopogląd-rozumność stanowi esencję relacji państwo-obywatel-jednostka, którą trzeba opisywać, wyjaśniać i interpretować na poziomie relacji etos państwowy – etos moralny, przy czym etos moralny zapośredniczony bywa także w/przez etos społeczny (grupowy). To dlatego istota państwowości została sprowadzona przez Sośnickiego do relacji (stosunków i zależności) między jednostkami. Relacje w swym charakterze są wertykalne i horyzontalne, tak jak wertykalnie i horyzontalnie człowiek staje się „nositelmem” etosów: moralnego, społecznego (grupowego) i państwowego, gdyż zostały one w niego wbudowane⁶.

Ze względu na stosunki i zależności jednostki potrzebują państwa, potrzebują go też ze względu na istnienie konfliktów społecznych, jako wyniku ich „odrębności” (s. 161) i jednoczesnego „krzyżowania się etosów” (s. 181). Na poziomie relacji między jednostkami będzie się to objawiać nieuchronnymi konfliktami i „wymuszoną” poniekąd rolą państwa w zakresie regulowania i kontrolowania konfliktów (kolizji). Co właściwie sprowadza się do wychowania jako radzenia się w konfliktach i z konfliktami. Wydaje się, że to natura relacji między jednostkami, której niezbywalnym elementem jest konfliktowość (kolizyjność) współzycia, wytwarza „jakby naturalną” konieczność istnienia państwa, co niejako wymusza na nim jego regulacyjną rolę „względem rzeczywistych lub możliwych kolizji”. Konieczność rozwiązywania konfliktów stanowi więc istotę życia zbiorowego i istotę wychowania państwowego (s. 59). To tu ujawnia się zabezpieczająca funkcja państwa jako tego, co z jednej strony zapewnia jednostkom bezpieczeństwo, z drugiej – stwarza możliwości własnego rozwoju, gdyż źródło rozwoju jednostek i grup społecznych tkwi w konfliktach (kolizjach) społecznych.

Być może dlatego Sośnicki źródło etosu widzi w konieczności „współzycia jednostki z innymi ludźmi” (s. 94) i dlatego dostrzega w nim „zbiór zasad, które kierują powstawaniem, przebiegiem i rozwiązaniem kolizji” (s. 59). Stąd konieczność rozróżnienia etosu negatywnego i pozytywnego. Pierwszy zmierza do opanowania, kierowania i rozwiązania kolizji, drugi jest tym, co tworzy zrzeszenia ludzkie, czyli decyduje o pozytywnej łączności między ludźmi (s. 59). I stąd też celem wychowania będzie „tworzenie” takich właściwości u człowieka, które „uzdolnią” go do wzajemnej pomocy, współdziałania i pozytywnego współzycia z innymi (s. 60).

Sprowadzając dyskusję do interesującego nas problemu obywatelstwa, etniczności/narodowości i państwowości, warto pokreślić, że obywatelstwo jawi się w koncepcji Sośnickiego jako struktura nadrzędna wobec takich struktur jak indywidualność i społeczność (czyli przynależność do grup etnicznych bądź narodowych). Państwo – przez swój etos – może wymagać od swych obywateli całkowitego podporządkowania się i może pozbawiać ich indywidualności i różnicy etnicznej/narodowej (jako przejawów etosów grupowych). Państwo może nawet zmierzać do tego, by zwalczać inne etosy i wytwarzać jednolitą strukturę. Kłopot jednak w tym, że zróżnicowanie narodowości i państw jest nie tylko powszechne, ale nade wszystko historyczne, na czym Sośnicki osadza twierdzenie: „[...] dopóki istnieje etniczne i polityczne zróżnicowanie ludzkości, które jest ściśle związane z historycznym jej stawianiem się, dopóty musi istnieć różnica między etosem moralnym

⁶ Stąd konieczność wychowania wertykalnego, które pozwala rozpoznawać, rozumieć i przeżywać sensy, i jednocześnie wychowania horyzontalnego, które pozwala rozpoznawać, rozumieć i przeżywać całość etosu (Sośnicki, 1933, s. 208-209).

a państwowych i społecznym” (s. 165). Zredukowanie zatem obywatelstwa wyłącznie do etosu państwowego, z wyłączeniem etosu moralnego i społecznego, będzie niczym innym jak pozbawieniem jednostek wolności, gdyż ona przejawia się w jednostkowym indywidualizmie i zróżnicowaniu narodowym oraz etnicznym. Takie jednolite relacje tworzyć będą co prawda państwo, ale tylko jako niezróżnicowaną całość narodowo-państwową (s. 164-165), pozbawioną jednocześnie możliwości własnego rozwoju i przejawiającą „skrajną tendencję do ustalenia się” (1933, s. 190). Dominacja etosu państwowego nad innymi etosami zmierza do „wyrugowania” lub „zasymilowania” istniejących w obrębie państwa różnic religijnych, etnicznych i narodowych, a także ideologicznych (s. 173). Jeśli zatem celem państwa jest unifikowanie, to może ono popaść w fanatyczną skrajność, a jego fanatyzm generować będzie „zaciętrzewienie, zaślepienie partyjne, rozłam i waśnie” nie tylko w przestrzeni publicznej, ale „w życiu koleżeńskim i rodzinnym” (s. 203-240). Skrajnym przykładem dominacji etosu państwowego, jest dominacja jednej grupy narodowej nad innymi zamieszkującymi terytorium państwa. Powoduje to wytworzenie państwa narodowego i niebezpieczeństwo asymilacji innych etosów, co Sośnicki opisuje następująco:

Jeżeli wpływy asymilacyjne jednego narodu w państwie narodowościowym są dość silne, a poczucie narodowe u innych grup narodowych, które weszły w skład państwa, dość słabe, to wychowanie państwowe może być oparte na etosie przodującego narodu. Rezultatem tego jest wynaradawianie grup słabszych (s. 248).

Zrzeszeńcy: społeczno-polityczny kontekst działania

Opisywanie problematyki kaszubskiej – jako mniej znanej w publicznej przestrzeni Polski – wymaga przybliżenia kontekstu społeczno-politycznego. W przypadku Zrzeszeńców⁷ – konieczne jest naszkicowanie kondycji kaszubskiej w okresie międzywojennym. W przypadku *Tatczężne, Ôdrode* i *Kaszëbskô Jednote* – potrzeba przedstawienia zarysu kondycji kaszubszczyzny po 1989 roku.

Dwudziestolecie międzywojenne było ważkim czasem dla wytwarzania nowych porządków politycznych nie tylko w Polsce, ale i Europie. Nowy porządek polityczny w Europie powodował wybuch egoizmów narodowych, nie tylko w obrębie państw, które odzyskały niepodległość, ale także w obrębie tych, które były wielkimi przegranymi I wojny światowej. Sprowadzając narrację do terytorium Polski, istotne dla jej rodzącej się państwowości było wytworzenie jednego państwa z obszarów i zbiorowości „odzyskanych” z zaborów pruskiego, austriackiego i rosyjskiego. Kłopotem było nie tylko odziedziczenie trzech odmiennych systemów administracyjnych, prawnych, edukacyjnych, gospodarczych itp., ale także odmiennych typów funkcjonowania społecznego i psychicznego jednostek i grup społecznych, które siłą rzeczy musiały się pojawić jako konsekwencje realizowanych przez zaborców polityk kulturowych.

⁷ Zrzeszenie Regionalne Kaszubów zostało założone w Kartuzach w 1929 roku. Jednym z jego podstawowych celów było przeciwdziałać dyskryminacji Kaszubów przez niektóre środowiska polskie (centralne i regionalne) i propagandzie niemieckiej, która kierowana była do Kaszubów (por. Kutta, 2003; Szymkowski, 2010).

Młode państwo miało wyraźny kłopot we włączeniu w ideę narodową – czyli polską – różnic kulturowych i tożsamościowych, nie tylko rodzimych mniejszości – jak Kaszubi czy Ślązacy – ale też odziedziczonych po starych porządkach politycznych Europy i Polski: głównie chodziło o mniejszość żydowską i ukraińską. W tekście odnosić się będziemy głównie do Kaszubów. Skład narodowościowy i etniczny młodego państwa powodował szereg napięć w relacjach społecznych, które były wykorzystywane w grach politycznych, eksponujących różnicę kulturową, dodatkowo wiążaną ze spuścizną pozaborową. Przykładem może być wypowiedź Bolesława Kudelka, który odrodzenie ducha polskiego widzi co prawda w regionalizmie, ale nie w kulturach grup regionalnych (etnicznych i narodowych), tylko w regionach jako częściach Polski. Autor jest przekonany, że różnice regionalne nie wynikają ze zróżnicowania kulturowego, które byłoby immanentne dla danej mniejszości, ale „są najczęściej wynikiem destrukcyjnych oddziaływań obcych” – dlatego też – „[z] tymi reminiscencjami niewoli należy jak najszybciej skończyć w imię niezależności indywidualności narodowej, w imię ducha własnej godności” (1935-1936, s. 20). Kudelka zauważa, że kultura każdego z zaborców wywarła piętno na kulturze polskiej. Najostrzej jednak pisze o piętnie niemieckim, które spowodowało, że Polacy województw pomorskiego i poznańskiego

[...] posiadają niestety wybitnie niemiecki pokost obyczajny, tresury, zmaterializowania z zatraceniem subtelniejszych kulturalnych walorów polskich i pewnym zubożeniem świata uczuciowego. Przemozne wpływy niemieckie zaciężyły nawet na kulturze materialnej zachodnich Polaków, zabijając w nich oryginalność i inwencję (mimo gorącego przywiązania do polskości, umiłowania pieśni, szeregu kultu pamiątek itp.). Potwierdzeniem słuszności tej uwagi może być budownictwo o wyraźnie niemieckich wpływach, naśladowanie Niemców w każdej dziedzinie pracy i produkcji, układ życia codziennego, nawet upodobania kulinarne, utrzymane do dzisiejszej chwili (s. 21).

Trzeba raz jeszcze podkreślić: choć autor w swej wypowiedzi odnosi się także do Polaków z byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego, to tylko w stosunku do Polaków z byłego zaboru pruskiego stosuje retorykę dyskryminacyjną, która – jak się wydaje – musiała odzwierciedlać nastroje społeczno-polityczne, skoro opublikowana została w piśmie naukowych o profilu pedagogicznym.

Przywołana wypowiedź ujawnia szczególność relacji konstruowanych na różnicach etnicznych i narodowych: oto nie istnieje coś takiego jak kulturowe zróżnicowanie przynajmniej u niektórych mniejszości (np. Kaszubów), a dostrzegalne różnice są jedynie efektem polityki germanizacyjnej. I teraz – metodami nacjonalistycznymi, czyli światopoglądowymi – trzeba się owego piętna germanizacji pozbyć. Stąd „naturalną” konsekwencją czasów była eskalacja nacjonalizmu polskiego i jego tendencje związane z faszycyzacją ruchu narodowego (por. Tomaszewicz, 2012). Można by nawet ostrożnie pokusić się o hipotezę, że zainteresowanie rozwojem faszycyzmu w Niemczech czy we Włoszech przez niektóre środowiska nacjonalistyczne w Polsce związane było z potrzebą wytworzenia jednolitego narodu i państwa polskiego. Faszycyzm usprawia nacjonalizm w ten sposób, że dostarcza nie tylko narzędzi wychowawczych, które pozwolą wytwarzać homogenicznie ideowo tożsamości narodowe. W praktyce radykalizowany faszycyzm powoduje dwie konsekwencje: asymilację kulturowo-tożsamościową i/lub eliminację kulturowo-tożsamościową (por. Kącki, 2015).

Naturalną konsekwencją dużego zróżnicowania kulturowego społeczeństwa polskiego wobec gwałtownej potrzeby wytworzenia spójnego państwa był wybuch postaw nacjonalistycznych. Ważnym orężem była tu szkoła, w której wychowanie narodowe miało sprzyjać unifikacji narodu polskiego, co z kolei miało wzmocnić państwo polskie. Konsekwencją działań unifikacyjnych było stopniowe polonizowanie mniejszości zamieszkujących terytorium polskie.

Na Kaszubach sytuacja była szczególna: z jednej strony procesy polonizacji miały wyprzeć kulturę i język kaszubski (Stawecki, 1970; Kutta, 1991a; 2003), z drugiej propaganda niemiecka nasyciła opinię publiczną informacjami o oderwaniu Pomorza od Polski i rychłym wkroczeniu wojsk niemieckich (Wapiński, 1966, s. 98). Jak dowodzi przytoczona wypowiedź Kudelki, Kaszubi i – szerzej – Pomorzanie, byli postrzegani przez niektóre środowiska polskie jako nie do końca lojalni względem państwa polskiego. Kaszubi zyskali status obywateli, ale ich obywatelstwo miało wyraźnie odcisnięte piętno niemieckie: dostrzegano w Kaszubach niemieckie pochodzenie i związki z niemiecką tradycją i kulturą. To stawiało Kaszubów w szczególnie trudnym położeniu. Aby dowieść swojego przywiązania do ówczesnej Polski, z konieczności musieli stać się bardziej „polscy” niż „rodowici” Polacy. Jak się wydaje, jest to jedyna logiczna przestanka popularności na Kaszubach idei endeckiej.

Kaszubi, którzy wcześniej marzyli i pokładali nadzieje na wolne życie w wolnej Polsce, doświadczyli w niej upokorzeń i dyskryminacji na tle etnicznym (por. Piepka, 1968; Wesołowska-Sarzyńska, 1981; Borzyszkowski, 1985; Kutta, 1991b), a ich działania zmierzające do ochrony własnej kultury i języka spotykały się z oskarżeniami o separatyzm.

Aleksander Majkowski w liście do Antonina Frinty (czeskiego naukowca) pisał:

[...] życie duchowe na Kaszubach zamarło, głównie z powodu tego, że nie tyle rząd polski, o ile czynniki rządowe w województwie w Toruniu zajmuje – nie otwarcie, ale tym skuteczniej poufnie – stanowisko wprost wrogie wobec życia szczepowego Kaszubów, upatrując niesłusznie i ze szkodą dla interesów Rzeczypospolitej w tych prądach szkodliwe skutki [...]. Ja, który całą duszą parłem do ścisłego zespolenia Kaszubów z Polską, gdyż z dziejów Słowian nadbałtyckich wiem, że na rozdrabnianiu się poszczególnych szczepów słowiańskich oparł Niemiec swoją skuteczną politykę tępiącą wobec nas, w warunkach obecnych stoję niemal bezradny wobec tego, co się dzieje i z wielką troską patrzę w przyszłość (Szymborski, 2006, s. 23, 24-25).

Wydawać by się mogło, że dojście Józefa Piłsudskiego do władzy w 1926 roku stanowić będzie początek nowej jakości życia. Zanegowano wówczas niektóre założenia wychowania narodowego propagowane przez endecję, ale w codziennej praktyce trudno mówić o realizacji idei państwowości, a w życiu szkoły o wychowaniu państwowym. Jego podstawy zostały sformułowane w 1929 roku przez ówczesnego ministra oświaty Sławomira Czerwińskiego. Polska miała stać się państwem obywateli, a ideał wychowania wiązał się z tym, że młodzież miała zrozumieć, czym jest obywatelstwo i na czym polegają obowiązki obywatela. Wychowanie państwowe miało uchronić młodych ludzi od „zwyrodniałego nacjonalizmu” (por. Bartnicka, 1980, s. 58 i n.). Sośnicki (1933), formułując podstawy wychowania państwowego, podkreślił, iż ogólne

jego założenia⁸ są problemem pedagogiki i koncentrują się na ogólnych kategoriach dotyczących z jednej strony celów wychowania i jego ideału, z drugiej – myślenia o państwie (w ogóle). Natomiast jego konkretne treści są sprawą polityki.

Dojście sanacji do władzy i propagowanie przez władzę koncepcji państwowości Polski sprzyjało mniejszościom zamieszkującym terytorium Polski i w założeniu miały się one czuć jak „u siebie”. Tymczasem praktyka życia codziennego, zwłaszcza realizowana w pewnej terytorialnej odległości od Warszawy, wyglądała odmiennie. Już pobieżna analiza treści *Gazety Kartuskiej* z roku 1933 przedstawia specyficznie Kaszuby, jako krainę geograficzną, która ma swe rolnicze problemy. Krainę tę zamieszkują Polacy-katolicy czynni w swej praktyce religijnej, a to potwierdza ich polski patriotyzm. Kraina ta ma swe inne problemy gospodarcze. Ale ważką częścią doniesień są informacje o studentach pochodzenia żydowskiego, którzy studiuje medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim i powinni podlegać parytetowi, i innym prawom szczególnym. Problemem są zatargi z pogranicza niemieckiego i „cierpienia” Polaków doświadczane od „złych” Niemców, i polskie akcje odwetowe. Gazeta nawoływała, by Polacy wystrzegali się kontaktów z Rosjanami, bo są oni bolszewikami; że Polacy nie powinni kupować u Żydów itp.

Przywołany rocznik *Gazety Kartuskiej* w żaden sposób nie podnosi spraw kaszubskich. W tym samym 1933 roku wychodzi pierwszy numer *Zrzeszy Kaszubskiej*, która stanowi antytezę *Gazety Kartuskiej*. Jak ważna była *Zrzesz* dla Kaszubów i jak bardzo przez to była niebezpieczna dla toczących się procesów polonizacyjnych, świadczy ciągła kontrola tego pisma, jego cenzurowanie (konfiskowanie tekstów i numerów) i liczba procesów prasowych, jakie wytoczono Aleksandrowi Labudzie (redaktorowi naczelnemu) oraz Ignacemu Szutenbergowi (redaktorowi odpowiedzialnemu). Jak ukazują szczegółowe badania Dariusza Szymikowskiego (2010), każdemu z redaktorów wytoczono po 18 procesów prasowych.

Zrzeszeńcy: od świadomości wspólnotowej do wspólnotowości obywatelskiej i politycznej

Zrzeszeńcy uważali, że język jest pojęciem politycznym, gwara zaś – kulturalnym. Uznanie mowy językiem bądź gwarą zależy od tego, czy mowa bardziej jest kwestią polityczną, czy kulturalną (Bieszk, 1934a, s. 58). „Język przestaje być językiem z utratą własnej kultury wskutek upadku politycznego – gwara zaś przestaje być gwarą przez własną kulturę” (s. 58). Narodem natomiast jest taki lud, „który posiada własną kulturę i politykę” (s. 58). Problemem zatem do rozważenia jest pytanie: Czy stan polityki i kultury kaszubskiej pozwala mówić o języku i narodzie? (s. 58). Obok narodowej i językowej – równie ważną – jest przynależność kulturowa (1934b, s. 90).

Zrzeszeńcy podkreślali, że Kaszubi są dwujęzyczni, gdyż obok języka ojczystego (kaszubskiego) posługują się polskim i/lub niemieckim. Oznacza to, że są również dwukulturowi, co wiąże się z tezą, że używać języka znaczy być w kulturze tego języka (s. 90). Dwukulturowość Kaszubów stanowić może dla narodu okoliczność wzbogacającą. Jednak w sytuacji, gdy naród nie może być na równych prawach w obu kulturach

⁸ Patrz przypis nr 3.

(w obu językach), to obumiera on w swej własnej kulturze, gdyż pozbawiany jest własnego języka i kultury (s. 90). Język silniejszy (polski, wcześniej niemiecki) usuwa z życia publicznego język kaszubski, dlatego też Zrzeszeńcy postulowali ideowe odrodzenie Kaszub, wraz z odrodzeniem kulturowym. Tylko tą drogą Kaszubi mogą budować obywatelstwo w Polsce. Jego podstawą są polityczne związki Kaszub i Polski, które trwają od XIII wieku, i na mocy których Kaszubi są wierni Polsce ([bez autora], 1933a, s. 1; Trepczyk, 1933, s. 1) i pracują dla jej dobra ([bez autora], 1933b, s. 1; [bez autora], 1933c, s. 1). Dlatego Kaszubi nazywają Polaków „rodakami” i „braćmi”, i dlatego w polityce regionalnej chcą być traktowani zgodnie z zasadami równości ([bez autora], 1933d, s. 1), nie jak obywatele drugiej kategorii (s. 1) i nie chcą czuć się na „własnej ziemi rządzeni”, lecz chcą mieć „czynny udział w rządzeniu” ([Labuda], 1934, s. 105). Kaszubi chcą sprawiedliwości i pełni praw obywatelskich, a także wolności ([bez autora], 1933d, s. 1), co wiąże się ze stanowiskiem rządu, wedle którego państwowość obywatelskość wynika z równouprawnienia i prawa do rozwoju narodowego (etnicznego) w idei państwowości polskiej ([bez autora], 1934, s. 65). Postawa ta była bliska Zrzeszeńcom i wprost wiązała się z jądrem ich ideologii, w myśl której podstawowym „[...] obowiązkiem każdego obywatela jest być najpierw dobrym państwowcem”, dopiero później Kaszubą czy Polakiem (s. 65).

Tatczëzna, Òdroda, Kaszëbskô Jednota: społeczno-polityczny kontekst działania

Do 1989 roku rozwój ruchu kaszubsko-pomorskiego jako ruchu regionalnego, stanowił w pewnym sensie wyraz opozycji dla ideowo-biurokratycznego modelu Polski Ludowej. Ruch kaszubsko-pomorski był poniekąd przestrzenią wymykającą się kontroli państwa, choć – paradoksalnie – państwo pilnie rozrzucało swą kontrolę nad działaniami Kaszubów i Pomorzan. Dla wielu działaczy ruch regionalny był przejawem demokracji i autonomii, miejscem, w którym Kaszubi i Pomorzanie mogli upomnieć się o obywatelską możliwość współodpowiedzialności za własny region, własną kulturę i własny język (por. Kożyczkowska, 2014).

Rok 1989 w rozwoju ruchu kaszubsko-pomorskiego otwiera nowe możliwości działania na rzecz kaszubszczyzny. W pewnym zakresie był on zdolny do generowania nowych propozycji dla praktyki rozwijającej kulturę kaszubską, w tym formalnych i nieformalnych działań edukacyjnych. Ale analizując potencjał ruchu kaszubsko-pomorskiego z perspektywy czasu, wydaje się, że toczące się wcześniej dyskusje o kształcie m.in. obywatelstwa jako zaangażowania nie do końca znalazły swe odzwierciedlenie w realizowanych działaniach (por. Kożyczkowska, 2014). Kłopotem ruchu kaszubskiego był i jest brak jasno zdefiniowanej polityki kulturowej, a w niej klarownych celów wynikających ze zdefiniowanych idei i ideałów, w tym wychowawczych. Podobnie zresztą brakuje manifestów w zakresie postulatów ideowych wobec literatury kaszubskiej, która ma długą tradycję bycia zaangażowaną, ale po 1989 roku trudno to zaangażowanie rozpoznać.

Konsekwencją braku ideowej propozycji dla Kaszubów w nowej rzeczywistości politycznej było rozwinięcie ruchu już na początku lat 90. na polonocentryczny i kaszubocentryczny. Do 1989 roku w przestrzeni publicznej obecny był właściwie tylko nurt polonocentryczny. Najogólniej trzeba dopowiedzieć, iż ich podstawą jest stosunek do wiedzy o języku kaszubskim. Praktyka polonocentryczna wyrosła na twierdzeniach, że mowa kaszubska jest dialektem polskim lub dialektem języka polskiego, co z kolei stanowi o uległości kultury ka-

szubskiej wobec kultury polskiej. Praktyka kaszubocentryczna konstruowana jest na wiedzy uznającej mowę kaszubską jako autonomiczną wobec języka polskiego, to zaś tworzy przekonanie o potrzebie symetrii kultury kaszubskiej i polskiej.

Na początku lat 90. dochodzi zatem do przesilenia formacyjnego, z przypisaniem polonocentrycznej pozycji Zarządowi Głównemu ZKP, zaś nurt kaszubocentryczny zaczęły tworzyć formacje intelektualne skupione wokół pisma *Tatczężna* (lata 1990-1991), które odwołało się bezpośrednio do przedwojennej tradycji Zrzeszeńców. Następnie twórcy *Tatczężny* częściowo zasilili formację Młodych skupiających się wokół czasopisma *Ōdroda*. Dziś osoby te ideowo zasilają Stowarzyszenie Kaszëbskō Jednota.

Próba odpowiedzi na zmianę polityczną w Polsce miał być II Kongres Kaszubski, który odbył się w dniach 12-14 czerwca 1992 roku. W przyjętej Uchwale Kongresu, podkreślono, że Kaszubi otrzymali „szansę urzędzenia własnego domu w zgodzie z własnymi potrzebami i wyobrażeniami” i „szansy tej nie mogą zmarnować”. Koniecznością – wobec zmiany politycznej państwa – jest wypracowanie spójnej koncepcji kaszubsko-pomorskiego ruchu regionalnego, która będzie zawierać wizję rozwoju Kaszub i Polski (Uchwała, 1992, s. 112). Uchwała zawierała także deklarację neutralności politycznej ZKP, co w praktyce miało dawać prawo do ideowych wyborów politycznych. Jest to wprost odniesienie do demokratycznej zasady „wielości i bogactwa idei, które rządzą rzeczywistością” (s. 113). Dla niniejszego tekstu istotne jest także to, że Uchwała Kongresu zwróciła się do Kaszubów jako obywateli, którzy nie tylko powinni być współodpowiedzialni „za los ogółu”, ale powinni tę odpowiedzialność zwiększyć. Wiązało się to z zachowaniem tradycji, zachowaniem i wzbogaceniem tożsamości etnicznej, odpowiedzialnością za teraźniejszość i przyszłość, a także z edukacją i badaniami nad dziejami i kulturą (s. 114-115). W optyce podjętej Uchwały istotne wydaje się wystąpienie Donalda Tuska, który zwrócił uwagę na dwa nurty w rozwoju ruchu kaszubsko-pomorskiego: (1) Odpolityczniony – ruch koncentrujący się wyłącznie na tematyce kulturalno-językowej i historycznej, co sprzyja pasywności Kaszubów wobec dynamiki życia publicznego kraju. (2) Polityczny – ruch kaszubski wyrażający się w aktywnym uczestnictwie „w reformowaniu centrum”, co przekłada się na aktywność Kaszubów w życiu nie tylko regionu, ale i kraju (1992, s. 82-83). Pierwsza ścieżka wiąże się z rezygnacją z zaangażowanego obywatelstwa, druga wprost nawiązuje do koncepcji obywatelstwa jako zaangażowania (por. Kożyczkowska, 2014).

W praktyce jednak ruch kaszubsko-pomorski zdominowany został od początku lat 90. przez dyskusję wokół statusu języka i sprawy jego normalizacji. Był to typowy przedmiot dyskusji dla coraz wyraźniej zaznaczających nurtów kaszubocentrycznego i polonocentrycznego. Dla obu środowisk przełomowa stała się data 13 maja 1996 roku, kiedy podpisany został tzw. Protokół uzgodnień co do zasad pisowni kaszubskiej. Zawarty protokół był znaczący dla edukacji kaszubskiej, gdyż normalizował pisownię języka kaszubskiego, tym samym stwarzał podwaliny gramatyki, którą – w przeciwieństwie do wcześniejszych gramatyk – zdecydowały się przyjąć wszystkie środowiska kaszubskie. Było to również znaczące wydarzenie dla rozwoju literatury kaszubskiej, ponieważ piszący i ich czytelnicy mogli posługiwać się tym samym narzędziem gramatycznym.

Polonocentryczna część ruchu (lata 90. XX wieku), reprezentowana przez Zarząd Główny ZKP, przyjęła na siebie ciężar stworzenia i wdrożenia w życie polityki językowej. Trzeba jednak podkreślić, że nie była to

kwestia uzgodnień, ale konieczność wynikająca z tego, że kaszubocentryczna część ruchu nie posiadała swej reprezentacji w postaci zinstytucjonalizowanej. Przywołane w tytule rozdziału *Tatczężna i Ōdroda* to zaledwie tytuły czasopism, które skupiały „garstkę” intelektualistów wydających własnymi środkami finansowymi kolejne numery tytułów. Równocześnie ZG ZKP był w swych działaniach wspierany przez wszystkich działaczy, nawet tych, którzy posiadali odmienne niż Zarząd Główny stanowisko polityczne, choć zgodnie z Uchwałą II Kongresu Kaszubskiego ZKP powinno być apolityczne.

ZG ZKP (m.in.) jest autorem polityki językowej, opracowanej w postaci Strategii i wdrożonej w życie. Jej celem była/jest ochrona i rozwój języka kaszubskiego — przez rozwój edukacji kaszubskiej, wydawanie podręczników do nauki języka i kultury kaszubskiej, powołanie do życia Rady Języka Kaszubskiego (por. Kożyczkowska i Kossak-Główniewicz, 2013). Swoistą porażką ZG ZKP jest sposób ujęcia kwestii kaszubskiej w Ustawie o mniejszościach z 2005 roku, i sprowadzenie Kaszubów do kondycji mniejszości postępującej się językiem regionalnym (Szymikowski, 2008; 2013b). Jest to podstawowy zarzut, jaki wobec Ustawy i wobec działaczy polonocentrycznych wysuwa Kaszëbskō Jednota, której celem politycznym jest m.in. ustawowe uznanie Kaszubów za mniejszość etniczną. „Starym” elitom kaszubskim Kaszëbskō Jednota zarzuca swoistą neurotyczność w upominaniu się o przysługujące Kaszubom prawa mniejszościowe, co wiąże się z lękiem, że upominanie się o swe prawa spowoduje wykluczenie społeczno-ekonomiczne (Deklaracja, [2011]), a mówiąc wprost: że państwo zabierze Kaszubom pieniądze na edukację języka kaszubskiego (tzw. subwencję). Przykładem odpowiedzi na zarzuty Kaszëbskō Jednote, może być wywiad, którego w 2013 roku udzielił Łukasz Grzędzicki, ówczesny prezes ZG ZKP. Zarzucił on członkom KJ dążenia separatystyczne, a ich program nazywał „oderwanym od rzeczywistości” (2013).

Kłopotem Kaszubów są ich elity, o których Kaszëbskō Jednota pisze: „[...] chętnie wskazują, z czym mają się identyfikować Kaszubi, przy jednoczesnym marginalizowaniu, czy wręcz hamowaniu procesów rosnącej świadomości etnicznej członków naszej zbiorowości, prowadzących do podmiotowości narodowej. Ten celowo konstruowany przekaz w oczywisty sposób sprzyja wynarodowieniu Kaszubów (Deklaracja, [2011])”. Polonocentryzm dominujący w działaniach ZKP stał się bezpośrednim promotorem powstania wcześniejszych czasopism — *Tatczężna i Ōdroda* — i konsolidacji wokół tych tytułów formacji intelektualnych, które w ten sposób manifestowały swą niezgodę na politykę ZKP.

***Tatczężna*: od świadomości językowej do świadomości etnicznej**

Podtytuł miesięcznika *W miono Bōszi nōrodní wżėnik*⁹ nawiązuje do tradycji intelektualnej Zrzeszeńców i ich czasopisma. Trzeba dodatkowo nadmienić, że Młodzi z formacji skupionej wokół pisma, w swych działaniach wspierani byli przez Franciszka Gruczę (zob. Ellwart, 2017, s. 179), jednego z ostatnich żyjących wówczas Zrzeszeńców.

⁹ W winiecie gazety *Zrzesz Kaszëbsko*, pisma Zrzeszeńców, znajdowało się identyczne wezwanie.

Hasłem ideowym formacji było: „ex genere Casubieus, ex natione Polonus (etnicznie Kaszubą, z narodowości Polakiem)” ([Grucza], 1990, s. 2). Świadomość etniczna oznaczała pielęgnowanie mowy kaszubskiej, nie zaś „wmawiany” separatyzm (s. 2). Celem działań ideowych było podniesienie rangi kaszubszczyzny, co wiązano z ustaleniem i przyjęciem normy pisanej uwzględniającej autonomię języka kaszubskiego. Stąd też już w pierwszym numerze przypomniano marginalizowane „teorie” języka kaszubskiego, które uznawały, że jest on autonomiczny wobec języka polskiego (s. 2). Formacja *Tatczężna* jednoznacznie wiązała tożsamość kaszubską z językiem kaszubskim. Stąd też sprawa normalizacji pisowni kaszubskiej traktowana była jako fundament tożsamości etnicznej, a rozwijanie normalizacji jako rozwijanie tożsamości (Pryczkowski, 1992, s. 1).

Postulowana autonomia języka kaszubskiego była istotna ze względu na postulowaną różnicę kulturową (Szymikowski, 1992, s. 2-3; Pryczkowski, 1992, s. 1), na mocy której Kaszubi mogli konstruować autonomię kultury kaszubskiej, i tym samym autonomię swej tożsamości, i jednocześnie postulować symetrię kulturową i językową w relacjach kaszubsko-polskich. Jak się wydaje, jest to jądro programu ideowego *Tatczężny*, które nie tyle uwzględniało aspekt zmian społeczno-politycznych początku lat 90., ile dźwigało na poziom polityczny obecność Kaszubów jako pełnoprawnych uczestników życia Kaszub, Pomorza i Polski. Polityczność – choć nie wprost artykułowana – osadzała się na tezie wypowiedzianej przez Szymikowskiego: „O sprawach kaszubskich musimy myśleć po kaszubsku”, co – najogólniej znaczyło – „wyzbycie się podejścia”, w którym Kaszubi uwzględniają to, co nie-Kaszubi chcą osiągnąć w sprawach kaszubskich, a co może być sprzeczne z etnicznym/narodowym interesem samych Kaszubów. Więcej, to Kaszubi sami dla siebie taką wewnętrzną cenzurę przyjmują. Ten negatywnie skonstruowany cel ideowy znajduje swą kontynuację w dość ogólnikowych postulatach „wzmocnienia tożsamości”, „rozbudzenia świadomości” i „rozwoju kultury”. Zrealizowanie tych postulatów ma – w myśleniu formacji *Tatczężny* – stanowić podstawę nowych założeń (Szymikowski, 1992, s. 2-3).

Ten element działań *Tatczężny* stanowił otwarte zarzewie konfliktu ze środowiskami polonocentrycznymi, gdyż otwarcie uderzał w jedyną uznaną wówczas wiedzę o języku kaszubskim jako dialekcie i peryferii języka polskiego (zob. Kozyrkowska, 2017). Równocześnie odejście od dialektalnego ujęcia mowy kaszubskiej otworzyło możliwość prac nad normalizacją pisowni kaszubskiej, co niewątpliwie także przyczyniło się do zawarcia w 1996 roku porozumienia w sprawie pisowni. Trzeba jednak pamiętać, że bezpośrednim katalizatorem tego porozumienia była pilna konieczność znormalizowania kaszubszczyzny ze względu na edukację języka kaszubskiego (Lew-Kiedrowska, 2017).

Ôdroda: od świadomości etnicznej do obywatelstwa (wolnych) Kaszubów

Już pierwszy numer pisma (*Pòmòranijô-Ôdroda*, [1999]) wskazuje, że stojąca za nim formacja Młodych Kaszubów (studentów) podejmuje problemy istotne dla Kaszubów, jak i Pomorza. Można rozpoznać zapowiedź dwóch zasadniczych pól problemowych: (1) Autonomii języka i kultury kaszubskiej, wyrażanej w późniejszych publikacjach jako wolność, pojmowaną jako polityczne prawo do praw (*implicite* chodzi o oby-

watela), ale nie separacja terytorialna czy polityczna; (2) Symetrycznej wielokulturowości Pomorza, co znów właściwie *implicitie* znajduje umocowanie w prawach obywatelskich, czyli wolności politycznej.

Swoista opozycja „wolność” – „separatyzm” to sedno ideologii formacji skupionej wokół *Òdrode*. Zdekonstruowanie tej opozycji stanowi polityczny moment krytycznego konstruowania świadomości Kaszubów. *Òdroda* uzmysławia absurdalność oskarżenia o separatyzm i uzmysławia odbiorcy, że koncentracja na „separatyzmie” pozbawia Kaszubów głosu w sprawie ich wolności duchowej (kulturowej), i tym samym, odbiera im moc ich tożsamości. Bo przecież – jak pisał Paweł Kąsk (2000) – wystarczy użyć słowa „wolny” w nagłówku/tytule pisma, by wywołać oskarżenia o separatyzm. Sama próba użycia pojęcia „separatyzm” zatrzymuje wszelkie działania ze względu na lęk przed zarzutem lub uruchamia działania odporowe, które mogą być odczytane jako radykalizacja, gdy tymczasem są jedynie przejawem zniewolenia. Toteż odbieranie Kaszubom prawa (wolności) do posiadania odrębności etnicznej było przez Młodych nie tylko artykułowane wprost i dyskutowane, ale także rozpoznawane jako polityka asymilacyjna państwa. Tak rozpoznawana kultura polska nie mogła być ujmowana przez Młodych z *Òdrode* jako braterska (za Zrzeszeńcami), ale przedstawiała się im jako „obca”. Być może jest to związane z rozpoznaniem – jak pokazuje Tomasz Żuroch Piechowski (2003) – że pojęcie „separatyzm” nie tylko oskarża, ale działa jak narzędzie klasyfikacji, które rozdziela państwo polskie w obszarach jego terytorium i społeczeństwa. „Separatyzm” jest więc narzędziem dyscyplinującym mniejszości, gdyż już sama groźba jego użycia powoduje, że dotychczasowa wspólnota obywateli dzieli się na tych, którzy obywatelami są i tych, którym obywatelstwo zostanie odebrane.

Pożądaną formą relacji między Polakami i Kaszubami (i innymi mniejszościami narodowymi i etnicznymi) – wedle *Òdrode* – jest dialog, gdyż stanowi on przyrodzone prawo obywateli. Obywatelskość Kaszubów to nie ponadnormatywna polskość, ustępstwa i wstydlive udowadnianie lojalności Polsce (Sigòl, 2001). Obywatelskość to możliwość ujawnienia swej identyfikacji etnicznej (co znalazło odbicie w pierwszej deklaracji narodowości kaszubskiej w spisie powszechnym w 2002 roku [Kirk, 2002; Breza, 2003]), a także prawo do nauczania języka kaszubskiego, jako podstawy zachowania kulturowości kaszubskiej. Przy czym edukacja kaszubska nie jest „lokalnym widzimisię”, ale – jak pisał Albert Kirk – realizacją „obowiązku wobec naszej Ojczyzny – Rzeczypospolitej” (2001). Bez edukacji Kaszubi tracą swą kulturowość i stanowiąc będą w przyszłości jedynie ciekawostkę etnograficzną, sprowadzoną do banalnej ludowości (2001).

Kaszëbskò Jednota: od świadomości etnicznej do wspólnoty obywatelskiej i politycznej

Kaszëbskò Jednota kontynuuje dzieło Zrzeszeńców. Jej najważniejszym priorytetem jest doprowadzenie do uznania przez państwo polskie Kaszubów za mniejszość narodową, a nie jak dotychczas za grupę z językiem regionalnym (Szymikowski, 2013a). Ideowym zadaniem jest rozbudzenie świadomości narodowej, obywatelskiej oraz kulturowej Kaszubów (Deklaracja, [2011]). Nie idzie jednak tylko o to, by to Kaszubi uzyskali/odzyskali świadomość własnej narodowości, ale idzie także o Polaków: by zrozumieli oni, że Kaszubi posiadają prawo do bycia narodem. Kaszubi chcą – jak równy z równym – współdziałać z narodem polskim dla dobra państwa polskiego.

Kaszubi posiadają przyrodzone prawo do ochrony i rozwoju własnej tożsamości, ale w obrębie obywatelstwa polskiego. KJ, wzorem Zrzeszeńców, podtrzymuje deklarację woli przynależności do państwa polskiego, ale tylko jako pełnoprawni jego obywatele (Deklaracja, [2011]). Współpraca narodu kaszubskiego z narodem polskim nie może być wiązana z asymilacją Kaszubów w polskość. Tak rozumiana kooperacja to w istocie polonizacja, która zagraża kulturze kaszubskiej i trwaniu kaszubskiej tożsamości (grupowej i osobowej), powodując wynarodowienie Kaszubów (Deklaracja, [2011]).

KJ postuluje autonomię kulturową, ale nie separatyzm terytorialny czy polityczny. Jeśli więc logika stosunków kaszubsko-polskich powinna się konstruować na współpracy, a nie asymilacji, to wydaje się, że równowagę relacji kaszubsko-polskich wiązać się powinno przede wszystkim z działaniami samych Kaszubów w zakresie „ochrony, ugruntowania i rozwoju tożsamości narodowej”. Jednak by było to możliwe, Kaszubi powinni sami odpowiedzieć sobie na pytania: „Kim są?” i „Jaki ma być rozwój kaszubszczyzny?” (Jabłoński, 2013, s. 27). Istotą przesłania tej formacji jest *implicite* manifest, w myśl którego Kaszubi sami odpowiedzialni są za swój rozwój: za zachowanie i trwanie swej kultury, języka i tożsamości. I żadna demokracja, żadne państwo obywatelskie, a tym bardziej państwo narodowe, nie zabezpieczy wprost Kaszubów prawa do praw, jeśli oni sami nie podejmą takiego wysiłku.

Podsumowanie

Kaszubi to grupa etniczna, którą wybraliśmy jako egzemplifikację związków i relacji między „obywatelnością” a/i „etnicznością” w koncepcji państwa, wychowania państwowego i – z konieczności – obywatelstwa Sośnickiego. I choć wybraliśmy Kaszubów, to badanie ich ideowych losów w polskiej państwowości stanowi istotny przyczynek do namysłu nad kondycją innych mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Trajektorii biografii etnicznej Kaszubów pozwala dostrzec jej podobieństwa, zbieżności, a nawet identyczności do trajektorii biograficznych innych mniejszości, jak choćby Ślązaków, Mazurów czy Warmiaków.

Badanie i próba zrozumienia ideowej/symbolicznej kondycji wspólnoty kaszubskiej – przy wykorzystaniu koncepcji teoretycznej Sośnickiego – pozwoliły dostrzec kilka ważkich spraw. Otóż sprofilowanie praktyki ruchu kaszubskiego nie wiąże się wyłącznie z opozycją „kaszubocentryzm” – „polonocentryzm”. Jej fundamentem jest co prawda stosunek do języka (jako mowy), jaki wytwarza i gruntuje w społecznej świadomości wiedza, niemniej jednak odniesienie sfery wiedzy o języku kaszubskim i przestrzeni kaszubskich praktyk społecznych do zrekonstruowanej koncepcji obywatelstwa Sośnickiego pozwala dostrzec ich różnice w obszarach polityczności. Polityczność natomiast „zaczęła się odkrywać” w naszym tekście jako wymiary „jestestwa kaszubskiego”.

Kaszubocentryzm *implicite* korzysta(ł) z przytoczonej „podpowiedzi” Tuska, że ruch kaszubski może przyjąć charakter polityczny i angażować się w sprawy państwa. Chodziłoby o ciągłe dekonstruowanie „centrum” przez jego „dotykanie i upominanie” etnicznością (kaszubską). Trzeba tylko spełnić jeden warunek: zaangażować się, nie jako Polacy (z narodowości), ale jako Kaszubi (z etniczności/narodowości). Oznacza to, że Kaszubi „powinni zmienić się” w rozumnych obywateli, którzy będą świadomi swego prawa do praw,

przede wszystkim tych wynikających z różnicy kulturowej. To zaś oznacza, że powinni wykonać wysiłek rekonstrukcji swej kaszubskości. Nie zastąpią tego wysiłku hasła typu „budzenie świadomości”, „rozwijanie kultury”, „dbanie o tożsamość” itp. Jak pisze Sośnicki, projekt zmiany (a więc projekt edukacyjny) wymaga wygenerowania treści, które wypełnią przykładowo przytoczone tu pojęcia, i które – w przypadku Kaszubów – są dziś dla nich tylko „pustymi” pojęciami, gdyż nie zawierają kaszubskich zakresów semantycznych. Treści pojęć (ich znaczenia) – w myśl logiki etosu społecznego – muszą zostać wytworzone przez samych Kaszubów. To nie wszystko, gdyż kłopotem Kaszubów (tak jak i innych mniejszości) jest brak klarownego projektu obywatelstwa i państwowości dla obywateli państwa polskiego. Inaczej ujmując, polityczność domaga się od Kaszubów wytworzenia i ustabilizowania etosu wspólnotowego, a także wymaga uczestnictwa w etosie państwowym. Trudność w tym, że Kaszubi – by być niezbywalną częścią etosu państwowego – sami muszą się w jego konstruowanie zaangażować. Lektura tekstów Sośnickiego uzmysławia, że już sama świadomość istnienia etosów jest świadomością istnienia światopoglądów/ideologii, i być może dlatego autor jakby przestrzegając, że światopogląd wymaga myślenia, bo przecież każde państwo jest wobec swych obywateli mniej lub bardziej opresyjne, i może ich zniechęcać do zaangażowania się.

Analiza powojennego rozwoju działań kaszubskich pozwala dostrzec, że zaangażowanie w sprawy Kaszub i Pomorza jest możliwe, i jest podejmowane przez Kaszubów. Jednak zaangażowanie w sprawy państwa jest nikłe. Nawet jeśli Kaszubi wejdzie do polityki i polityczności państwowej, to zwykle przestaje angażować się w sprawy swej wspólnoty. Rozpoznanie problemu w perspektywie „krzyżowania się etosów”, „gry ich interesów” i różnego rodzaju konfliktów między nimi (kolizji), które analizuje Sośnicki, pozwala wysunąć przypuszczenie, że w przypadku Kaszubów realizujących swe obywatelstwo w państwie, nie udaje się utrzymać etosu wspólnotowego, bo jest zbyt słaby, co powoduje, że jest „wyrugowany” lub „zasymilowany” przez zdecydowanie silniejszy etos polski (państwowo-narodowy).

Polonocentryzm *implicite* korzystania z przytoczonej wypowiedzi Tuska, że ruch kaszubski może być apolityczny pod warunkiem, że skoncentruje się na języku, historii i kulturze, pojmowanej jako wytwory działalności artystycznej człowieka, jednak taki ruch z założenia powinien być apolityczny, choć może on uznawać stanowiska polityczne swych członków ze względu na pluralizm demokratyczny. Nie chodzi też o to, by regionalność w jakiś zasadniczy sposób dekonstruowała centrum, ale „ewentualnie” – w sposób i w granicach ustalonych przez centrum – może mu przypominać o sobie. Przy czym przypominać o sobie, nie jest tym samym, co przypominać o swym istnieniu. Centrum jednakże – za uległość – (od)placi (się) w ten sposób, że udostępni środki finansowe na edukację i kulturę (przede wszystkim na literaturę i inne teksty pisane po kaszubsku). Analiza – choćby – *Strategii języka kaszubskiego*... i tego, na jakie obecnie działania zezwala Ustawa o mniejszościach z 2005 roku, uzmysławia, że ruch polonocentryczny, koncentrując się wyłącznie na języku, stopniowo przestał dbać o kulturę kaszubską i obywatelskość Kaszubów. W konsekwencji – jakby „po drodze” – zredukowana została nie tylko kultura do języka, redukcji uległa też sfera i przestrzeń obywatelstwa do języka. Utracili więc Kaszubi moc, którą (po)zyskać mogli ze swego etosu wspólnotowego. Dziś wielu Kaszubów doskonale wie, co to znaczy być Polakiem (w sensie narodowości) i jak trzeba być, by być Polakiem (w sensie narodowości). Wielu Kaszubów nie wie jednak, co to znaczy być Kaszubem (w sensie etniczności/

narodowości) i jak trzeba być, by być Kaszubą (w sensie etniczności/narodowości). W perspektywie tej konkluzji postulat Sośnickiego, że światopogląd/ideologia potrzebuje myślenia, brzmi jak złowieszczą przestroga, i jeśli Kaszubi nie rozumieją, że powinni być rozumni, to zostają im tylko hafty, niebieskie kubraczki i przyspiewki w stylu „To je krótczi, to je dlędzi”.

Powyższe rozpoznanie każe zastanowić się choćby nad sprawą omawianego we *Wprowadzeniu* „separatyizmu”. Teoria Sośnickiego, pozwala zrozumieć, że to-co-nazywane-separatyzmem w rzeczywistości próbuje zastępować nieobecny w ideologiach kaszubskich etos wspólnotowy. Jednocześnie to-co-nazywane-separatyzmem nie ma w rzeczywistości struktury etosu, choć „wbudowuje” się w psychikę Kaszubów i zachowuje się jak etos wspólnotowy, który ze starannością reprodukuje sami Kaszubi. Najbardziej tragicznym tego następstwem jest to, że Kaszubi sami używają tego pozbawionego kaszubskich treści pojęcia w sporach i dyskusjach dotyczących potrzeb i aspiracji kulturowych.

Dla Sośnickiego sprawy wychowania państwowego stanowią ważką część teorii państwa i pozwalają zrozumieć, jak państwo „odzwierciedla” się w obywatelstwie jednostek. Analizy treści podręczników, książek pomocniczych, a także autorskich programów nauczania języka kaszubskiego pozwalają wysunąć tezę, o niewrażliwości edukacji kaszubskiej na sprawy państwa i obywatelstwa. Programy i podręczniki stwarzają uczniom szereg możliwości poznawania i przeżywania kultury kaszubskiej, dają szansę nauczenia się języka, lecz nie dostarczają ani wiedzy, ani okazji do ćwiczenia się w obywatelstwie polskim i jednoczesnego praktykowania kaszubskości. Brakuje też w nich celów, które uwzględnią w sposób świadomy i krytyczny tożsamość kaszubską w jej sferach idei i ideologii. Problem ten jest nie tylko przyczynkiem do namysłu naszego – autorów tekstu – ale także przedmiotem troski zespołu ds. edukacji regionalnej i obywatelskiej przy Departamencie Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego.

Jesteśmy przekonani, że tak jak krytycznej debaty potrzebuje dziś obywatelskość na użytek edukacji kaszubskiej, tak również wymaga jej tożsamość kaszubska. Jeśli w latach 90. XX wieku edukacja kaszubska potrzebowała gramatyki i wymusiła porozumienie w tej sprawie, tak dziś – potrzebuje ona rozpoznania zakresów kulturowych dla obywatelskości i tożsamości w perspektywie kaszubskiej, by móc wychowywać młodych Kaszubów przez kształtowanie ich związków ze światem i przez przygotowanie do uczestnictwa w skomplikowanych relacjach człowieka z ludźmi, w relacjach moralnych, społecznych (etnicznych i narodowych) i państwowych (obywatelskich).

Badanie ideowej kondycji Kaszubów przez użycie koncepcji etosów Sośnickiego pozwala inaczej spojrzeć na kondycję wspólnoty i jakość jej obecności w dynamice zmian społecznych i politycznych nie tylko społeczności kaszubskiej, ale państwa. Użycie teorii Sośnickiego – tak jak w przypadku każdej innej teorii – pozwala nie tylko opisywać i wyjaśniać, ale też podjąć próbę interpretacji. W prezentowanym artykule zwróciliśmy się do myśli Sośnickiego, co pozwoliło nam inaczej niż dotychczas badać kaszubskie doświadczenia kulturowe. Prezentowany tekst jest nowym odczytaniem generowanych w przestrzeniach kaszubskich twierdzeń i tez. Jednocześnie myśl Sośnickiego może stanowić impuls dla nowych odczytań społecznych i politycznych doświadczeń innych mniejszości. I równie ważna kwestia, podjęte przez nas wyzwanie badawcze pozwala

dostrzec aktualność myśli Sośnickiego i jej podatność nie tylko dla nowych odczytań, ale przede wszystkich uzmysławia jej potencjał w badaniach spraw teraźniejszych.

Bibliografia

- [bez autora]. (1933a). Nasze słońce i nasze cienie [cz. 1]. *Zrzesz Kaszëbskô*, 1(33), 1.
- [bez autora]. (1933b). Paternalizm czasów Łokietkowych i obecnych. *Zrzesz Kaszëbskô*, 1(4), 1.
- [bez autora]. (1933c). Z wspomnień historycznych. *Zrzesz Kaszëbskô*, 1(19), 1.
- [bez autora]. (1933d). Zasady naszej polityki. *Zrzesz Kaszëbskô*, 1(1), 1.
- [bez autora]. (1934). Ideologia kaszubska – a ideologia Rządu. Ruch kaszubski wobec ideałów endeckiego i rządowego. *Zrzesz Kaszëbskô*, 2(9), 65.
- [Grucza F.]. (1990). O języku kaszubskim. *Tatczëzna*, 1(1), 2.
- [Labuda A.]. (1934) Rola Kaszubów w przyszłych wyborach do sejmu i senatu. Możliwość kompromisu z partią rządową. *Zrzesz Kaszëbskô*, 2(14), 105.
- Bartnicka K. (1980). Koncepcja wychowania państwowego. W: J. Miąso (red.), *Historia wychowania. Wiek XX*, 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bieszk S. (1934a). O naukową charakterystykę naszego języka [cz. 1]. *Zrzesz Kaszëbskô*, 2(8), 58.
- Bieszk S. (1934b). O naukową charakterystykę naszego języka [cz. 4]. *Zrzesz Kaszëbskô*, 2(12), 90.
- Borzyszkowski J., Hauser P. (oprac., wstęp, przypisy). (1985). *Sejm Rzeczypospolitej o Pomorzu w 1920 roku. Sprawozdanie Komisji Pomorskiej*. Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko Pomorskie Oddział Miejski Gdańsk.
- Breza P. (2003). Kaszëbi w nóródnych spisënkach. *Ôdroda*, 9(30). Zaczepniëtë 6 listopada 2017. Strona internetowa http://odroda.kaszubia.com/03-09/pb_spisenczi.htm
- Deklaracja ideowa stowarzyszenia Kaszëbskô Jednota*. [2011]. Zaczepniëtë 2 wrzësniã 2017. Strona internetowa <http://kaszebko.com/kim-jestesmy-i-jakie-sa-nasze-cele.html>
- Ellwart J. (2017). „Tatczëzna” na fali rewolucji. W: D. Kalinowski (red.), *Ôd „Skârbu” do „Stegnë”. 150 lat czasopiśmiennictwa kaszubskiego*. Wejherowo-Słupsk-Gdańsk: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej, Akademia Pomorska, Instytut Kaszubski.
- Grzędzicki Ł. (2013). *Kaszubi z całego świata zjadą do Władysława*. Wypowiedź dla Twojej Telewizji Morskiej. Zaczepniëtë 20 wrzësniã 2013. Strona internetowa <http://www.telewizjattm.pl/serwis-informacyjny/2013-07-05/01/kaszubi-z-calego-swiate-zjada-do-wladyslawowa.html?play=on>
- Jabłoński A. (2013). *Kaszubi. Wspólnota narodowa*. Gdynia: Wydawnictwo Region.
- Kącki M. (2015). *Białystok. Biała siła, czarna pamięć*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Kąsk P. (2000). Nie jestem nacjonalistą. *Ôdroda*, 1(2). Zaczepniëtë 31 październikã 2017. Strona internetowa http://odroda.kaszubia.com/00-01/pk_nie.htm
- Kirk A. (2001). Uczymy Kaszubów chińskiego. *Ôdroda*, 8(12). Zaczepniëtë 6 listopada 2017. Strona internetowa <http://odroda.kaszubia.com/01-08/chinski.htm>

- Kirk A. (2002) Kaszubi skazani na wymarcie?. *Ôdroda* 3(15). Zaczepnięte 6 listopada 2017. Strona internetowa http://odroda.kaszubia.com/02-03/AKi_Spis.htm
- Kożyczkowska A. (2014). Aktywne uczestnictwo jako zasada obywatelskości i warunek demokratyzacji życia w państwie i regionie. Casus kaszubsko-pomorskiego ruchu regionalnego. W: B. Cimała, M. Pogorzelska (red.), *Wokół różnorodności kulturowej i regionalizmu – rozważania teoretyczne i aspekty praktyczne* (s. 145-147). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Kożyczkowska A. (2016). Podręcznik jako (nie)możliwy projekt tożsamościowy. Przypadek jednego podręcznika do edukacji kaszubskiej. *AUNC Pedagogika*, 32, 87-114.
- Kożyczkowska A. (2017). „Wytwarzanie wiedzy” jako element polityki kulturowej. Casus wiedzy o języku kaszubskim jako peryferii językowe. *Pogranicze. Studia Społeczne*, 30, 210-222.
- Kożyczkowska A. (2018). Kaszubi – język – literatura. W: A. Kożyczkowska, T. Rembalski, *Literatura kaszubska. Kaszubi w dziejach Pomorza. Konteksty edukacyjne*. Gdynia: Wydawnictwo Region.
- Kożyczkowska A., Kossak-Główczewski K. (2013). Edukacja języka i kultury kaszubskiej na terenie Kaszub. Wybrane konteksty. W: T. Lewowicki, J. Nikitorowicz, A. Szczurek-Boruta (red.), *Szkoły dla mniejszości narodowych i społeczności kaszubskiej w Polsce – stan, problemy, perspektywy* (s. 159-202). Warszawa-Cieszyn-Białystok: Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet w Białymstoku, Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Międzykulturowej.
- Kudelka B. (1935-1936). Regionalizm jako podstawa odnowy kulturalnej. *Kultura i Wychowanie*, 3, 17-27.
- Kutta J. (1991a). „My” i „oni” na Pomorzu w latach 1920-1939. Przyczynek do dziejów integracji społeczeństwa polskiego. *Żapiski Historyczne*, 56(2-3), 59-85.
- Kutta J. (1991b). Nieznany list Aleksandra Majkowskiego. *Pomerania. Miesięcznik społeczno-kulturalny*, 1-2 (213-214), 11-14.
- Kutta J. (2003). *Druga Rzeczpospolita i Kaszubi 1920-1939*. Bydgoszcz: Zakład Poligraficzno-Wydawniczy POZKAL.
- Lew-Kiedrowska W. Wywiad z dnia 3 i 4 marca 2016. Nagranie znajduje się w prywatnym archiwum Adeli Kożyczkowskiej.
- Piepka J. (1968). *Dzierzby w głogach*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Põmoõranijõ-Ôdroda*. [1999]. Zaczepnięte 6 listopada 2017. Strona internetowa <http://odroda.kaszubia.com/archiwa.htm>
- Pryczkowski E. (1992). Stanowijscze młodõch. *Lecõdõ. Biuletyn II Kongresu Kaszubskiego*, 3, I-II.
- Sigõl. (2001). Prziõdota to jintelekt. *Ôdroda*, 6(10). Zaczepnięte 6 listopada 2017. Strona internetowa <http://odroda.kaszubia.com/01-06/intelekt.htm>
- Soõnicki K. (1933). *Podstawy wychowania paõstwowego*. Lwów-Warszawa: Ksiõżnica-Atlas.
- Soõnicki K. (1934a). Kierunek polityczny paõstwa a organizacja szkolnictwa. *Kwartalnik Pedagogiczny*, 3-4, 201-220.
- Soõnicki K. (1934b). Przeglõd teorii paõstwa. *Kultura i Wychowanie*, 3, 227-246.

- Sośnicki K. (1936). Nauka szkolna i światopogląd. *Muzeum. Czasopismo pedagogiczne poświęcone sprawom wychowania, nauczania i organizacji szkolnictwa*, 51(2), 77-94.
- Sośnicki K. (1938) Pedagogika zasad. Odczyt wygłoszony na Zjeździe Okręgowym Delegatów T.N.S.W. we Lwowie dn. 10 kwietnia 1938. *Muzeum. Dwumiesięcznik pedagogiczny poświęcony sprawom wychowania, nauczania i organizacji szkolnictwa*, 53(2), 60-78.
- Stawecki R. (1970). Dwa dokumenty z roku 1937 do polityki władz polskich wobec Kaszubów. *Zapiski Historyczne*, 35(1), 153-166.
- Strategia ochrony i rozwoju języka i kultury kaszubskiej*. (2006). Gdańsk: Zarząd Główny Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.
- Synak B. (1992). Język jako kryterium tożsamości kulturowo-etnicznej ludności kaszubskiej. W: H. Galus, K. Kossak-Głowczewski (red.), *Dziecko w zbiorowościach regionalnych na przykładzie Kaszub. Zeszyty Naukowe. Pedagogika, Historia Wychowania*, 20, 205-213. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Synak B. (2010). *Moja kaszubska stegna*. Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum.
- Szymikowski D. (1992). Z myślą o przyszłości. *Lecədəb. Biuletyn II Kongresu Kaszubskiego*, 1, 2-3.
- Szymikowski D. (2008). Kwestia kaszubska w pracach sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (1989-2005). W: P. Pałys (red.), *Mniejszości narodowe i etniczne w Europie Środkowej w 60-lecie uchwalenia Ustawy Serbołużyckiej. Biblioteczka Pro Lusatii* (s. 60-73). Opole: Stowarzyszenie Polsko-Serbołużyckie PROLUSATIA, Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego.
- Szymikowski D. (2010). „Zrzesz Kaszëbskô” w latach 1933 – 1939. Bolszewo: Urząd Gminy Wejherowo i Biblioteka Publiczna Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy w Bolszewie.
- Szymikowski D. (2013a). *Głos w dyskusji o statusie prawnym Kaszubów (2)*. 25.07.2013. Zaczepnięte 20 września 2017. Strona internetowa <http://kaszebko.com/index.php?mact=News,cntnt01,detail,0&cntnt01articleid=201&cntnt01returnid=26>
- Szymikowski D. (2013b). *Głos w dyskusji o statusie prawnym Kaszubów (3)*. 22.7.2013. Zaczepnięte 20 września 2017. Strona internetowa <http://kaszebko.com/index.php?mact=News,cntnt01,detail,0&cntnt01articleid=203&cntnt01returnid=26>
- Szymikowski D. (oprac.) (2006). *Z dziejów stosunków kaszubsko-czeskich. Korespondencja Aleksandra Majkowskiego z Antonínem Frintą 1912-1935*. Gdańsk: Wydawnictwo Region.
- Tomasiewicz J. (2012). *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej 1921 – 1935*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Trepczyk J. (1933). Z rządem czy przeciw rządowi?. *Zrzesz Kaszëbskô*, 1(5), 1.
- Tusk D. (1992). Pomorska idea regionalna jako zadanie polityczne. W: J. Łuczowska, C. Olbracht-Prondzyński, W. Popiołek (oprac.), *II Kongres Kaszubski. Przyszłość kaszubszczyzny*. Dokumentacja (s. 79-88). Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie Zarząd Główny.

- Uchwała II Kongresu Kaszubskiego. (1992). W: J. Łuczowska, C. Olbracht-Prondzyński, W. Popiołek (oprac.), *II Kongres Kaszubski. Przyszłość kaszubszczyzny*. Dokumentacja. Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie Zarząd Główny.
- Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym z dnia 6 stycznia 2005 (Dz.U. 2005 nr 17, poz. 141).
- Wapiński R. (1966). *Endecja na Pomorzu 1920-1939 r.* Gdańsk: Gdańskie Towarzystwa Naukowe.
- Wesołowska-Szarzyńska M. (1981). *W Egierowie zabawa. Pamiętnik Kaszuby 1904-1945*. Gdańsk: Wydawca Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskie Oddział w Gdańsku.
- Żuroch Piechowski T. (2003). Dlaczego Liga Polskich Rodzin i mniejszość niemiecka w Polsce boją się Kaszubów i Ślązaków?. *Ódroda*, 1(22). Zaczepnięte 31 października 2017. Strona internetowa http://odroda.kaszubia.com/03-01/tavp_jazda.htm

Summary

**"It is the responsibility of every citizen to be a good statesman first"
Citizenship and / or ethnicity read in the light of the concept of state and state education
of Kazimierz Sośnicki (aspects)**

The authors attempt to present, as an example of the Kashubians, the experiences of ethnic minorities in constructing civic ideas in the interwar years and after 1989. The article is also an attempt to "check" the validity of Kazimierz Sośnicki's concept in the study of current social problems.

Relations between ethnic minorities and the state were recognized by the Sośnicki concept of the state and civic education. The concepts of moral, social (group) and state ethos, and relations / conflicts (collisions) have been significant. This allowed us to reconstruct the ideas of citizenship of further Kashubian intellectuals. Kashubian experiences, as an exemplification of ethnic experiences, allowed to recognize the condition of minorities in the Polish state. Particularly interesting was the concept of "separatism", as in minority consciousness, a tool that limits the right to rights, especially those related to ethnic differences.

Keywords: general pedagogy, ethnicity, ideas of citizenship, Kazimierz Sośnicki, state, state education, separatism.